

Szyją maseczki dla tych, co na służbie

W dobie kryzysu mieszkańcy regionu po raz kolejny pokazują, że potrafią się zjednoczyć. Po prośbach o wsparcie m.in. płynących od dyrektora Zagłębiowskiego Centrum Onkologii, Centrum Pediatrii w Klimontowie, Szpitala w Czeladzi, strażaków, policjantów – ruszyli na pomoc. Choćby w niewielkim stopniu, ale chcą zminimalizować skutki nierównej walki z niewidzialnym przeciwnikiem, w której stawką jest ludzkie życie.

Apel przeszedł najśmielsze oczekiwania. Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, ale i całego Zagłębia maseczki szyją w domach. Błyskawicznie rośnie liczba szyjących, równie szybko rośnie jednak zapotrzebowanie.

Przygotowanie jednej maseczki to kwestia wprawy, jednym idzie szybciej, innym wolniej, wiele osób musi sobie przypomnieć, jak się szyje – mówi Katarzyna Zasucha, pomysłodawczyni akcji. – Mnie to zabiera kilka, czasem kilkanaście minut. Ale to nie czas się liczy, tylko zaangażowanie.

Facebookowa grupa „Dąbrowa Górnicza szyje maseczki dla tych, co na służbie” liczy kilkaset członków. Ręk do pracy nie brakuje, jedni szyją, dowożą materiały i odbierają gotowe produkty.

Po apelu naszego szpitala pomyślałam, że nie jestem w stanie pomóc, bo nie mam atestowanego sprzętu czy wysokiej jakości towarów – mówi Maja Szwedzińska, pomysłodawczyni akcji. – Ale szybko okazało się, że nawet domowej roboty maseczki się przydadzą. Szpital przygotował nam instrukcję i właśnie przekazaliśmy mu pierwszą partię – trzy tysiące sztuk. Wśród nas jest kilka zawodowych krawcowych, które podpowiadają, jak szyć. Większość naszej grupy nigdy wcześniej się nie poznała,

ale świetnie się dogadujemy, choć w ogóle się nie widzimy.

Praca jest super zorganizowana. Szyją przede wszystkim panie, ale panowie także się udzielają. Serwisują sprzęt, wyszukują materiały, o które coraz trudniej. Wszystko bowiem znika błyskawicznie nie tylko ze sklepów, ale i hurtowni. Pozostaje internet i facebookowe podpowiedzi. Logistycznie wszystko dopięte jest na ostatni guzik. Wszyscy udzielają się bezinteresownie, a przy dzisiejszych ograniczeniach – prawie zdalnie. Własnymi samochodami rozwożą materiały, odbierają gotowe produkty, kupują potrzebne akcesoria. Chwała im za to i ogromne podziękowania.

Do akcji włączyło się Centrum Aktywności Obywatelskiej. To tutaj mieści się punkt kontaktowy. Wszyscy pracują tak, by zachować wzajemne bezpieczeństwo i nie narażać się niepotrzebnie.

Jak podkreślają organizatorzy- szycie maseczek to także jakaś forma terapii, ludzie mają zajęcie, wiedzą, że pomagają, nie myślą o chorobach i mniej się boją, a masek brakuje wszędzie. Do grupy o pomoc, poza szpitalami, zgłaszają się: pogotowie ratunkowe, przychodnie, policjanci, strażnicy miejscy, także pracownicy MOPS. Zgłosili się nawet warszawscy strażacy, którym wysłano 80 sztuk. Praca wre, zamówień jest bez końca.

Chcemy, żeby każdy uszył maskę dla siebie, żeby ludzie zaczęli w nich chodzić. Może nie są one profesjonalne, ale ograniczają choć trochę rozsiewanie wirusa. Chrońmy się w taki sposób, tym bardziej, że po porządnym praniu i prasowaniu maskę można użyć ponownie – dodaje Szwedzińska.

Przyłączmy się do tego apelu, szyjmy dla siebie i innych maski, zakładajmy je. Może dzięki nim uda nam się w zdrowiu przeżyć ten trudny czas.

Prace grupy można zobaczyć pod adresem „Dąbrowa Górnicza szyje maseczki dla tych, co na służbie”. Tam też są informacje dla tych osób, które chciałyby pomóc.

Źródło: Dąbrowa Górnicza